

„Jak żyć po czymś takim w Polsce?” Edukacyjne walory podróży na przykładzie *Dziennika podróży do Italii i Szwajcarii z lat 1815–1816* Rozalii Dunin-Borkowskiej

Abstract. “How can you live in Poland after something like that?”. The educational benefits of travelling based on the example of *A Diary of a Journey to Italy and Switzerland in 1815–1816* by Rozalia Dunin-Borkowska

A Diary of a Journey to Italy and Switzerland in 1815–1816 written by Rozalia Dunin-Borkowska is one of few preserved descriptions of a journey to Italy made by a Polish woman in the early 19th century. Rozalia and her husband Stanisław embarked on their expedition on 27 May 1815 in Lvov; they went to Italy and spent nine months there, from October 1815 to July 1816. The Italian tour started in Venice and included Padua, Bologna, Florence (twice), Rome, Naples, Milan and Geneva. The spouses spent the journey actively although their main goal was to learn about the culture of the Italian Peninsula. Undoubtedly, their time in Italy was filled with admiring the works of art and visiting the most famous art galleries in almost every city on the itinerary. Consequently, the journal is full of reflections on the aesthetic value of Italian works of art.

Rozalia Dunin-Borkowska was an informed traveller: while she admired the sights and paintings, sculptures and other works of art, she did that in a thoughtful way. She needed quality time to form her own opinions. Her journal demonstrates very well that visiting foreign countries was an intellectually stimulating experience. Getting to know a new culture significantly broadened the horizons of 24-year-old Rozalia. As her journal suggests, she was well-prepared for her European journey. The outstanding lesson that she learnt allowed her to reap the rewards of the tour and satisfy her intellectual aspirations.

The Diary is a great source of experience accumulated by a Polish traveller; it provides an opportunity to find out about Rozalia’s cultural life, her preparation for the journey and how the trip affected her. Furthermore, Dunin-Borkowska’s testimony was compared with Katarzyna Platerowa’s and Teofilia Morawska’s diaries due to the fact that all three of them shared certain common features. Namely, their cultural background, material status and, most importantly, the travel itinerary. They were all well prepared for their respective journeys; they were also well educated, fluent in foreign languages and, above all, they were curious about the world and interested in learning about a new culture.

Each of these travellers was influenced by the European journey which provided educational values combined with unforgettable experiences.

Keywords: European journey, education, Italy, 19th century, Rozalia Dunin-Borkowska, Polish aristocracy, educational benefits of travelling, nineteenth-century journals, travel diaries

Dziennik podróży do Italii i Szwajcarii z lat 1815–1816 Rozalii Dunin-Borkowskiej jest jedną z niewielu zachowanych relacji Polek z włoskiej podróży z początku XIX w.¹ W ostatnim czasie zostały wydane i opracowane dwa osiemnastowieczne diariusze napisane przez kobiety podczas podróży po Półwyspie Apenińskim: Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej² oraz Katarzyny z Sosnowskich Platerowej³. W epoce oświecenia coraz więcej Polek sięgało po pióro i zapisywało swoje wrażenia i spostrzeżenia z podróży. Przykładem jest dziennik Dunin-Borkowskiej, wydany wraz z dziennikiem jej

¹ Polki często podróżowały w XVIII i XIX w., jednak znanych jest tylko kilka zapisów z podróży skrajnych przez kobiety z tego okresu, są to: T. Sapieżyna *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyn (1771–3)*, przypisami opatrzył i wydał W. Konopczyński, Spółka Wydawnicza Polska, Kraków 1914; S. Pilsztynowa z Rusieckich, *Proceder podróży i życia mego awantur*, wstęp R. Pollak, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1957; T.K. z Radziwiłłów Morawska, *Diariusz podróży 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego, Wrocław 2002; K. z Sosnowskich Platerowa, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, przeł. z franc. A. Pikor-Półtorak, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2013. Zob. także B. Rok, *Wstęp*, w: T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 17; M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Wydawnictwo LTW, Łomianki 2019, s. 319–336.

² T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit. Relacja podróży arystokratki stała się przedmiotem wielu artykułów: M.E. Kowalczyk, *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „Italica Wratislaviensis” 2014, nr 5, s. 317–337; B. Rok, *Staropolski obraz świata Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, w: *Per mulierem... kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, s. 175–192; idem, *Wyprawa Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej do Neapolu w 1774 r.*, w: *Klio viae et in via: Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2010, s. 521–527; idem, *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, w: *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku*, red. J. Urwanowicz, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Wydawn. Uniwersytetu w Białymstoku, Białystok 2003, s. 639–649; idem, *Obraz Europy Zachodniej w świetle relacji podróżniczej Teofili z Radziwiłłów Morawskiej z lat 1773–1774*, w: *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2002, s. 221–232; S. Sołtysik, *Odkrywanie Europy Zachodniej przez emigrację z czasów schyłkowego okresu konfederacji barskiej – casus Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej*, w: *Staropolski ogląd świata. Materiały z konferencji, Wrocław 23–24 października 2003*, red. B. Rok, F. Wolański, IH UW, Wrocławskie Towarzystwo Miłośników Historii, Wrocław 2004, s. 239–248; M. Wyrzykowska, *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Diariusza podróży zagranicę” Teofili Konstancji z Radziwiłłów Generalowej Ignacowej Morawskiej w latach 1773–1774*, „Quart: kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2011, nr 4, s. 21–41.

³ K. z Sosnowskich Platerowa, *Moja podróż do Włoch*, op. cit. Dziennik Katarzyny Platerowej doczekał się omówienia z perspektywy historii sztuki: D. Mucha, *Co widziała Katarzyna? O dziełach sztuki w diariuszu do Italii Katarzyny z Sosnowskich Platerowej (1785–1786)*, w: *Strony autobiografizmu*, red. M. Pieczara, R. Ślodeczyk, A. Witkowska, Wydział Polonistyki Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, s. 322–329; eadem, *O wspaniałości włoskiej rzeźby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, w: *Iter Italicum. Sztuka i historia / Arte e storia*, red. M. Wrześniak, Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2011, s. 133–151.

męża Stanisława, w 2018 r. przez Małgorzatę Wrześniak i Małgorzatę Ewę Kowalczyk⁴. Dziariusz włoskiej podróży powstał z potrzeby zachowania wspomnień i utrwalenia reakcji na nową i dotychczas trudną do wyobrażenia kulturę dla polskiej podróżniczki⁵. Dziennik doskonale pokazuje, że zagraniczna podróż intelektualnie wpłynęła na jego autorkę. Poznanie nowej kultury znacząco poszerzyło horyzonty myślowe i estetyczne młodziutkiej, bo zaledwie dwudziestoczteroletniej, Rozalii Dunin-Borkowskiej. Zamiary podróżnicze Dunin-Borkowskiej nie były bezpośrednio związane z edukacją, choć w jej relacji tych motywacji nie brakuje. Za Małgorzatą Ewą Kowalczyk należy przypomnieć, że „niezaprzeczalne jest znaczenie podróży w poszerzaniu wiedzy, zdobywaniu umiejętności i rozwijaniu horyzontów myślowych”⁶.

Rozalia z Michałowskich Dunin-Borkowska urodziła się 26 kwietnia 1791 r. we Lwowie⁷. Jej ojcem był Kajetan Skarbek-Michałowski herbu Trzaska oraz Maria Anna z Podoskich herbu Junosza⁸. Dwudziestego lutego 1811 r. poślubiła Stanisława Dunin-Borkowskiego⁹. Ze *Wstępu do Podróży europejskiej Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich* dowiadujemy się, że autorka dziennika odebrała staranną edukację, na którą składały się m.in. nauka geografii, historii, muzyki, wychowanie religijno-moralne oraz nauka języków obcych – bardzo dobrze opanowała język francuski, niemiecki i włoski¹⁰. W dzienniku arystokratki można doskonale zaobserwować odebraną edukację – przemyślane, staranne zapiski są dowodem na ogromną erudycję, zainteresowanie sztuką oraz czytanie autorki. Dziennik jest udokumentowaniem doskonałej znajomości francuskiego, gdyż właśnie w tym języku Rozalia z Michałowskich spisała swoje wrażenia z podróży.

⁴ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, *Dziennik podróży do Italii i Szwajcarii z lat 1815–1816*, w: *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich*, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2018, s. 57–183.

⁵ Rozalia Dunin-Borkowska nie wyjaśniła, dlaczego spisała swoje wrażenia z podróży. Według Autorek *Wstępu* motywami były: „egotyzm, pragnienie autoekspresji, chęć zapisania ważnych zdarzeń, ciekawych spotkań oraz niezwykłych przeżyć wewnętrznych związanych z pierwszą podróżą zagraniczną”. Zob. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 18.

⁶ M.E. Kowalczyk, *Zagraniczne podróże Polek*, op. cit., s. 402.

⁷ M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 13; T. Żychliński, *Złota księga szlachty polskiej*, t. 15, nakł. i drukiem Jarosława Leitgebr, Poznań 1893, s. 10.

⁸ M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 12–13; T. Żychliński, op. cit., s. 10; *Dodatek do Herbarza polskiego Kaspra Niesieckiego obejmujący dalsze rodowodowe wiadomości [...] A–Z*, zebrał i ułożony przez Jana Nep. Bobrowicza, Nakładem i drukiem Breitkopfa i Härtela, Lipsk 1844, s. 299.

⁹ M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 12. Stanisław Jan Nepomucen Kajetan Dunin-Borkowski (1782–1850), geolog, mineralog, wydawca, autor licznych publikacji. Zob. szerzej: M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 9–12; K. Maślankiewicz, S. Wierczyński, *Borkowski Stanisław Jan Nepomucen Kajetan Dunin, herbu Łabędź (1782–1850)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Polska Akademia Nauk, Kraków 1936, s. 337–338; szczegółowy wykaz publikacji S. Dunin-Borkowskiego w: *Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4: *Oświecenie*, Instytut Badań Literackich PAN, Warszawa 1966, s. 287–288.

¹⁰ M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 12.

Zagraniczny wyjazd Dunin-Borkowskiej nie był przypadkowy lub wymuszony przez okoliczności, przeciwnie – szczegółowo go zaplanowano, oczekiwano na niego, miał spełnić marzenia młodej Rozalii. Na ostatnich kartach dziennika, będąc u kresu swej podróży, autorka wspomina – „tysiące wspomnień wypełniało mi serce, podsumowałam pobyt we Włoszech, tę tak upragnioną, wymarzoną i tak długo wyczekiwaną podróż!”¹¹. Towarzyszył jej mąż Stanisław Dunin-Borkowski. On również zostawił zapiski z tej podróży, co stwarza wyjątkową okazję, aby porównać tę samą podróż z punktu widzenia kobiety i mężczyzny¹². Trzeba zauważyć, że Małgorzata Ewą Kowalczyk, że „peregrynanka narracja rzadko kiedy była efektem wyłącznie bieżących, sporządzanych w toku podróży zapisków”¹³. Tak jest w przypadku *Dziennika Dunin-Borkowskiej*, która spisywała swoje wrażenia w Wiedniu 1822 r., siedem lat po odbytej podróży¹⁴.

Dunin-Borkowscy wyruszyli w podróż 27 maja 1815 r. ze Lwowa¹⁵. Włochy były jednym z najchętniej i najczęściej odwiedzanych miejsc w Europie przez Polaków¹⁶, małżeństwo przebywało w tym kraju od października 1815 r. do lipca 1816 r. Do Italii dotarli szlakiem wiodącym przez Tarnów, Brno, Pragę, Karlowe Wary, Wiedeń, Styrię i Karyntię¹⁷. Włoską podróż rozpoczęli od Wenecji, potem kolejno przebywali w Padwie, Bolonii, Florencji, Rzymie, Neapolu, ponownie we Florencji i Mediolanie, skąd udali się do Genewy. Małżonkowie bardzo aktywnie spędzali czas we Włoszech, korzystając ze wszystkich uroków tego kraju, jednak największą wagę przykładali do poznania kultury Półwyspu Apenińskiego. Większość czasu podróżnicy przeznaczali na zwiedzanie, oglądanie i odkrywanie turystycznych miejsc. Stąd w dzienniku arystokratki znalazło się wiele uwag dotyczących wartości estetycznych oglądanych dzieł sztuki i architektury. Dunin-Borkowscy nie byli pod tym względem wyjątkowi, gdyż, jak możemy przeczytać w książce Małgorzaty Ewy Kowalczyk,

oswoiwszy się z przestrzenią miasta, peregrynanci, jeśli tylko dysponowali odpowiednią ilością czasu, przystępowali do zwiedzania wnętrz zamków, pałaców, willi, kościołów, kaplic, galerii, muzeów, bibliotek, gmachów teatru i opery, sklepów, banków, mennic, szpitali czy choćby więzień. Nie omijano przy tym parków i ogrodów¹⁸.

¹¹ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 173.

¹² S. Dunin-Borkowski, „*Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*” Stanisława hr[abiego] na Skrzywnie Dunina-Borkowskiego, w: *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich*, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, s. 185–446.

¹³ M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005, s. 83.

¹⁴ M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, op. cit., s. 16.

¹⁵ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 57.

¹⁶ M.E. Kowalczyk, *Obraz Włoch*, op. cit., s. 71.

¹⁷ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 57–61.

¹⁸ Ibidem, s. 204.

Jednym z elementów podróży Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich było uczestnictwo w operach i przedstawieniach teatralnych – podróżniczka wspomina o wizycie w teatrze w prawie każdym odwiedzionym mieście. Nawet w drodze do Włoch, gdy peregrynanci zatrzymali się w Pradze, oglądali tam „wysmienicie zagraną” sztukę *Wallenstein* Friedricha Schillera¹⁹. Także po wyjeździe z Włoch, będąc w Genewie, Polacy oglądali tamtejsze przedstawienia teatralne²⁰. We Florencji spektakle w okresie zimowym Rozalia określa mianem „wielkich skarbów”²¹. O florenckiej operze nie wyrażała się zbyt pochlebnie i narzekała na ubogi program – kilkanaście razy z rzędu wystawiana była tam ta sama sztuka, w związku z czym publiczność przychodziła do teatru, aby „rozmawiać jak u siebie” i milkła tylko podczas najlepszych momentów przedstawienia²². Mediolańskie przedstawienie również okazało się rozczarowaniem – Rozalia z Michałowskich nie zanotowała pozytywnych opinii na temat aktorów po obejrzeniu tragedii *Zaira*. Sztuka musiała być naprawdę źle odegrana, skoro Polka napisała, że tragedia wzbudziła w niej i jej mężu rozbawienie z tak żałośnie odegranych ról. Dodała jeszcze, że „we Francji tego rodzaju aktorzy byłiby wygwizdani; tutaj widzowie są pobłażliwi w kwestii rozrywek, toteż tragedia, która śmieszy, jest tak samo dobrze odbierana jak ta, która wyciska łzy”²³. W Neapolu oglądała operę *Elżbieta – królowa Anglii* Gioacchina Rossiniego w Teatrze del Fondo, na temat której nie podzieliła się swoimi spostrzeżeniami²⁴. W Bolonii małżonkowie wysłuchali bardzo dobrze wykonanego koncertu²⁵.

Pobyt Dunin-Borkowskich w Italii był wypełniony oglądaniem i poznawaniem dzieł sztuki oraz zwiedzaniem najważniejszych galerii w prawie każdym odwiedzionym mieście. Autorka dziennika bardzo zgrabnie formułowała słowa swojego zachwytu nad oglądanymi dziełami sztuki. Ujawnia się jej wrażliwość na piękno, skłonność do refleksji, głębszych przemyśleń. Małgorzata Wrześniak określiła notatki Rozalii Dunin-Borkowskiej jako „osobiste impresje bardzo ulotnych wrażeń doznanych podczas zwiedzania” oraz zauważyła, że podróżniczka „podchodzi do sztuki w sposób intuicyjny, roszcząc sobie prawo do własnego zdania na temat jej wartości”²⁶. Jedną ze wspanialszych galerii, którą odwiedziła Polka, była florencka Galeria Uffizi. Rozalia z Michałowskich zachwycała

¹⁹ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit, s. 57.

²⁰ Ibidem, s. 180–183.

²¹ Ibidem, s. 100.

²² Ibidem.

²³ Ibidem, s. 168–169.

²⁴ Ibidem, s. 158.

²⁵ Ibidem, s. 75. W Bolonii muzyka podobała się także Teofilowi z Radziwiłłów Morawskiej, która zanotowała: „Opera i muzyka piękna, balety dobre osobliwie. Jedna i stara, i tłusta białogłowa nad podziw dobrze skakała”, zob. T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 116–117.

²⁶ M. Wrześniak, *Florencja-muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników*, Universitas, Kraków 2013, s. 248.

się zgromadzonymi tam zbiorami, a opisowi kilku wybranych dzieł sztuki poświęciła stosunkowo dużo miejsca w swoim dzienniku. Szczególnie wzruszyła ją *Grupa Niobe*²⁷. Wizyta we florenckiej galerii skłoniła podróżniczkę do szczególnej refleksji nad percepcją sztuki:

Ale to niemożliwe, żeby przemierzając Italię, nie stać się wrażliwym [...] na piękno dzieł sztuki. Na początku człowiek się nudzi i męczy, ostatecznie jednak zaczyna się interesować tym, co widzi, i często niemal bezwiednie czuję, że przed obrazem czy rzeźbą zatrzymuje mnie jakiś magiczny urok, z którego nie zdaję sobie sprawy²⁸.

Te słowa są świadectwem, że wyjazdy zagraniczne mimowolnie miały walor edukacyjny – przyczyniały się do kształtowania gustów, poszerzania horyzontów myślowych, wywoływały zainteresowanie nieznanym światem i wzbudzały ciekawość, aby go odkrywać. Rozalia Dunin-Borkowska wspominała także o dziełach znajdujących się we florenckiej Akademii Sztuk Pięknych²⁹. Obrazy oglądała również w Pałacu Pitti³⁰. Bolonia odkryła przed podróżnikami wiele miejsc – odwiedzili tam między innymi: Bibliotekę Uniwersytetu Bolońskiego, Akademię Sztuk Pięknych, Galerię Zambeccari (obecnie Pinakoteka Bolońska)³¹, muzeum historii naturalnej, muzeum starożytności (w którym widzieli m.in. mumie) oraz bolońskie kościoły³². Osobny wpis podróżniczka poświęciła na Muzea Watykańskie, które odwiedzała wielokrotnie, spędzając tam długie godziny³³. Lubiła odpoczywać we wnętrzu muzeum, zachwycała się architekturą budynku i widokiem rozpościerającym się z muzealnych okien³⁴. Wizyty w tym miejscu skłoniły ją do refleksji: „Szczęśliwy to kraj, [...], który posiada takie skarby”³⁵. W Wiecznym Mieście oglądała freski w Palazzo Rospigliosi, gdzie szczególną uwagę zwróciła na dzieło *Aurora*³⁶. Zwiedziła Pałac Watykański, w którym podziwiała freski Rafaela oraz jego uczniów³⁷. Była w Kaplicy Sykstyńskiej, ale w dziennikach tylko nadmieniła o *Sądzie Ostatecznym* Michała Anioła i nie wyraziła swojej opinii na ten temat³⁸. W drodze powrotnej małżeństwo ponownie przebywało we Florencji, skąd Rozalia opisała swoje wrażenia na temat

²⁷ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 82.

²⁸ Ibidem, s. 82.

²⁹ Ibidem, s. 90–91.

³⁰ Ibidem, s. 85. Obecnie w Palazzo Pitti znajdują się Galleria Palatina oraz Galleria Dell'Arte Moderna.

³¹ Ibidem, s. 76

³² Ibidem, s. 75.

³³ Ibidem, s. 133–134.

³⁴ Ibidem, s. 133.

³⁵ Ibidem, s. 134.

³⁶ Ibidem, s. 112.

³⁷ Ibidem, s. 139.

³⁸ Ibidem, s. 140.

obejrzanych obrazów³⁹. Podróżnicy zatrzymali się w Parmie, żeby zobaczyć freski Antonia Allegri da Correggia, Polka wspomina również fresk *Madonna Della Scala*, który szczególnie jej się spodobał⁴⁰. W Parmie zwiedzili Teatr Farnese, bibliotekę i Akademię Sztuk Pięknych, w której znajdowały się między innymi obrazy Correggia⁴¹. W Mediolanie peregrynantka zachwycała się zbiorami obrazów mediolańskiej Akademii di Brera (Akademia Sztuk Pięknych)⁴². Widziała tam dwa obrazy, które, jak sama zapisała, „wywarły na mnie szczególne wrażenie”⁴³. To *Hagar* Guercina i pejzaż pędzla Salvatora Rosy, którego tytułu nie notuje⁴⁴. Dunin-Borkowscy odwiedzali również liczne włoskie pałace, w których znajdowały się dzieła sztuki⁴⁵. Warto też wspomnieć o zabytkach w pewien sposób związanych z Polską. Rozalia z Michałowskich przyznała, że odwiedziła z mężem w Padwie kościół św. Antoniego, gdyż „skrywał dwa interesujące dla nas zabytki” – pomniki nagrobne dwóch Polaków z XV stulecia⁴⁶. Rozalia wspominała o pomnikach królów – Jana III Sobieskiego oraz Stefana Batorego, znajdujących się na jednym z padewskich placów⁴⁷.

Rozalia Dunin-Borkowska była świadomą podróżniczką – oglądając zabytki, rzeźby, obrazy oraz inne dzieła sztuki, nie robiła tego bezrefleksyjnie, potrzebowała spokoju i czasu, aby móc samodzielnie wyrobić sobie zdanie na dany temat. Mówi o tym m.in. zapis w jej dzienniku pod datą 28 lutego: „hałas karnawału zupełnie nie odpowiada zadumie, jakiej wymagają zabytki Rzymu”⁴⁸. Oglądane dzieła sztuki są dla autorki dziennika okazją do przybliżenia barwnych sylwetek ich twórców czy skróconych not biograficznych wybitnych ludzi tamtej epoki, co świadczy o jej erudycji i przygotowaniu do podróży. Polka przedstawiła między innymi losy i zachwał talent rzeźbiarza Antoniego Canovy⁴⁹, rzeźbiarza Bertela Thorvaldsena⁵⁰ oraz opisuje swoje wrażenia dotyczące Michała Anioła⁵¹. Podobnie, gdy wspominała o znaczącym włoskim rodzie, urozmaicała swoją

³⁹ Ibidem, s. 166.

⁴⁰ Ibidem.

⁴¹ Ibidem, s. 167.

⁴² Ibidem, s. 169.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Zob. m.in.: ibidem, s. 92–93.

⁴⁶ Ibidem, s. 70–71.

⁴⁷ Ibidem, s. 71. Na placu w Padwie znajdują się pomniki ważnych osób z historii Padwy i Włoch, pomniki króla Jana III Sobieskiego oraz Stefana Batorego w Padwie ufundował Stanisław August Poniatowski, zob. T. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., przypis 154, s. 97.

⁴⁸ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 124.

⁴⁹ Ibidem, s. 128–131.

⁵⁰ Ibidem, s. 131–132.

⁵¹ Ibidem, s. 144–145

relację, przywołując historie z nimi związane⁵². Mimo tak imponującej liczby zwiedzonych miejsc związanych ze sztuką, Polka mimochodem wspomina, że „nie lubię żadnych galerii; na widok tyłu rzeczy na raz człowiek się bezproduktywnie męczy, nie odczuwając przy tym żadnej przyjemności”⁵³. Wydaje się, że Dunin-Borkowska woli sama nieśpiesznie odkrywać skarby, które kryje przed nią miasto: „napotykanie wszędzie ciekawych przedmiotów jest celem samym w sobie. To największy urok Rzymu; tu jakiś obraz, tam – rzeźba, fresk, pomnik, pamiątka; i każde tak samo przyciąga uwagę, a przyjemność poszukiwań zastępuje czasami przyjemność odnajdywania”⁵⁴.

Włoskie miasta zawierają ogromne bogactwo świątyń. W każdym z odwiedzonych miast małżeństwo podróżników obejrzało przynajmniej jedną budowlę sakralną. Polka przyznaje, że liczba kościołów w samym Rzymie jest imponująca i mimo chęci nie ma możliwości zobaczyć wszystkich ani opisać swoich wrażeń z tych przez nią obejrzanych: „Kościoły w Rzymie należą do najwspanialszych; niewiele jest takich, które nie miałyby czegoś, co przyciąga uwagę, ale jest ich tak wiele [...], że nie sposób zobaczyć wszystkich, ani tym bardziej opisać”⁵⁵. W swoim dzienniku poświęciła uwagę tylko kilku rzymskim kościołom, które zrobiły na niej wyjątkowe wrażenie – zachwycała się ich architekturą, rzeźbami i obrazami, które się w nich znajdowały, wzbogacała swój opis charakterystykami miejsc kultu religijnego wraz z wymienieniem znajdujących się tam relikwii i zaistniałych cudów⁵⁶. Opisała m.in. architekturę Bazyliki św. Pawła za Murami, przywołała jej skróconą historię i ubolewała, że świątynia czasy świetności miała już dawno za sobą⁵⁷. Odwołała się tu także do opisu bazyliki naszkicowanego przez Madame de Staël i porównała jej spostrzeżenia ze swoimi⁵⁸. W Mediolanie pierwszą rzeczą, którą zrobili Dunin-Borkowscy, było pójście do Katedry Narodzin Najświętszej Marii Panny⁵⁹. Podróżniczka zanotowała, że większy zachwyt wzbudziła w niej jedynie Bazylika św. Piotra w Rzymie:

Nie sposób oddać wrażenia, jakie wywołują widziane z pewnej odległości i wysokości niezliczone spiczaste wieżyczki, które górują nad całością i odcinają się na tle lazurowego horyzontu. Chciałoby się powiedzieć, że wznoszą ku samemu Niebu zapach kadzidła słabych śmiertelników, a myśl wznosi się wraz z nimi⁶⁰.

⁵² M.in. historia księcia Colonna, zob.: *ibidem*, s. 128.

⁵³ *Ibidem*, s. 138-139.

⁵⁴ *Ibidem*, s. 139.

⁵⁵ *Ibidem*, s. 144.

⁵⁶ *Ibidem*, s. 144-148. To m.in. Kościół św. Piotra w Okowach, gdzie szczególną uwagę zwróciła na rzeźbę dłuta Michała Anioła oraz Bazylika św. Sylwestra i św. Marcina.

⁵⁷ *Ibidem*, s. 120-121.

⁵⁸ *Ibidem*. W 1807 r. Madame de Staël opublikowała *Corinne ou l'Italie*, fabularyzowaną podróż po Italii. Zob. *Ibidem*, przypis 386.

⁵⁹ *Ibidem*, s. 168.

⁶⁰ *Ibidem*.

Pokróćce opisała również historię i architekturę Bazyliki św. Antoniego w Mediolanie⁶¹. Odwiedziła też klasztor Kartuzów pod Mediolanem, z którego zapamiętała piękne freski przedstawiające historię założenia klasztoru⁶². We Florencji widziała Kaplicę Medyceuszów⁶³. Ponadto na kartach dziennika wspominała o bardzo wielu odwiedzonych kościołach między innymi w Wenecji⁶⁴ i Bolonii⁶⁵. Przeważnie nie poświęcała im wiele uwagi, jedynie wymieniając ich nazwy⁶⁶.

Rozalia Dunin-Borkowska opisuje swoje pierwsze i ogólne wrażenia dotyczące miast, na przykład Padwa została przedstawiona przez Polkę jako: „miasto duże, brudne, opustoszałe, ale mimo to są tutaj – tak jak w całych Włoszech – rzeczy, które warto zobaczyć”⁶⁷. Ale miastom, które zrobiły na niej szczególne wrażenie, nie zawsze pozytywne, poświęciła nieco więcej uwagi na kartach swojego *Dziennika podróży*. Tak jest z Rzymem, którym była oczarowana i jej marzeniem było tam zamieszkać, oraz z Wenecją, jednym z najchętniej odwiedzanych włoskich miast w XVIII i XIX stuleciu, której klimat zdecydowanie nie przypadł Polce do gustu⁶⁸. Dunin-Borkowska zwróciła uwagę na weneckie czarne gondole, które wydawały się jej smutne i straszne. To pierwsze miasto we włoskim etapie podróży i „osobliwy pobyt” w nim zrobił na Rozalii niejednoznaczne wrażenie: „brudne i wąskie kanały; opustoszałe i zniszczone rezydencje, wspaniałość z jednej strony i przeogromna nędza z drugiej. Lud, który krzyczy i burzy się w jednej części miasta, i straszliwa samotność w drugiej – wszystko to nad wyraz mnie przygnębia”⁶⁹. Porównała miasto do starych, opuszczonych i nawiedzanych przez duchy zamków, które знаła z powieści. Natomiast zwiedzanie zrujnowanej i „ograbionej ze wszystkich starożytnych bogactw” Perugii skłoniło podróżniczkę do refleksji na temat przeszłości: „każdy krok na italskiej ziemi jest rodzajem lekcji na temat niestałości rzeczy tego świata, mieszają się tu ze sobą pamiątki wieków minionych, a czas drwi sobie z pamięci ludzi, która na próżno chciałaby go uporządkować, dzieląc na epoki”⁷⁰.

Rzym z kolei zrobił na Polce ogromne wrażenie, to temu miastu poświęciła najwięcej uwagi, w swoim dzienniku pozostawiając ślad tego zachwyty:

⁶¹ Ibidem, s. 170–171.

⁶² Ibidem, s. 171. Klasztor Kartuzów został wybudowany w XVI i XVII w.

⁶³ Ibidem, s. 85.

⁶⁴ Ibidem, s. 63.

⁶⁵ Ibidem, s. 75.

⁶⁶ Ibidem, s. 87–88. M.in. oglądane przez nią florenckie kościoły.

⁶⁷ Ibidem, s. 70.

⁶⁸ Znane są również dwie inne relacje Polek z drugiej połowy XVIII w., które podziwiała uroki miasta św. Marka. Wrażenia z Wenecji dwóch podróżniczek zostały szczegółowo przedstawione przez Małgorzatę Ewę Kowalczyk w artykule *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „Italica Wratislaviensia” 2014, nr 5, s. 317–337.

⁶⁹ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 68.

⁷⁰ Ibidem, s. 101.

Szczęśliwe nagromadzenie tyłu chwalebnych pamiątek, uprzywilejowany zakątek nieba, talentów, wyobraźni, tętniącego i łatwego życia, urok każdej godziny poświęconej na podziwianie, uszlachetnianie ducha i myśli...

Jakżeż jesteście od was daleko!... Jakżeż będę za wami tęsknić! Ilekroć myślę o wyjeździe z Rzymu, moje serce ściska się z bólu. W ogóle nie bywam wśród ludzi, nie znam prawie nikogo, ale mój żal łączy się z tym klimatem, słońcem, wszystkim, co widzę, z wszystkim tym, co nieożywione, tak jakby każdy z tych przedmiotów stał mi się przyjacielem, którego nigdy już nie odnajdę⁷¹.

Wieczne Miasto w oczach Rozalii Dunin-Borkowskiej urosło do rangi idealnego miejsca na ziemi, w którym mogłaby zamieszkać i spędzić tam resztę życia: „Gdybym tak mogła decydować o moim przeznaczeniu, nigdy nie opuściłabym Rzymu. Spośród wszystkich miast świata on najbardziej odpowiada moim upodobaniom, charakterowi, sercu”⁷². Rozalia w swoim dzienniku podróży opisała najdawniejsze dzieje Rzymu, przywołując historię siedmiu rzymskich wzgórz⁷³. W Wiecznym Mieście małżeństwu towarzyszył przewodnik – archeolog, profesor Lorenzo Re – który oprowadził turystów po Forum Romanum, pokazał im m.in. zachwycający widok miasta z wieży na Kapitolu⁷⁴. Polka zeszła także do katakumb, które zrobiły na niej niemałe wrażenie, co podsumowała w następujący sposób: „z jakimż szacunkiem przemierza się katakumby!”⁷⁵. Opisała także inne grobowce, które widziała w Rzymie: Piramidę Gajusza Cestiusza⁷⁶, groby Scypiona i Cecylii Metelli⁷⁷, wspomina cmentarz protestantów⁷⁸. Podróżniczka chętnie zwiedzała ruiny rzymskich świątyń i rezydencji⁷⁹. Jej dni upływały na delectowaniu się chwilami spędzonymi w Wiecznym Mieście:

Dni mijają jak sen, bez trosk o jutro, bez niepokoju, bez zgiełku. Spaceruję, chodzę do muzeum, do kościoła św. Piotra, do pięknych willi, i znowu tam wracam. Wieczorem otwieram okna, spoglądam w bezchmurne niebo [...]. Niekiedy o godzinie dziesiątej czy jedenastej w nocy słyszę na ulicy muzykantów, cudowne głosy, [...], wszystko to napawa mnie niewypowiedzianym szczęściem...

Życie jest jednak piękne, kiedy się je tutaj spędza. Czemuż to wszystko trzeba opuścić?⁸⁰

⁷¹ Ibidem, s. 134.

⁷² Ibidem, s. 164.

⁷³ Ibidem, s. 103–113.

⁷⁴ Ibidem, s. 102–103.

⁷⁵ Ibidem, s. 118–119.

⁷⁶ Ibidem, s. 120.

⁷⁷ Ibidem, s. 117.

⁷⁸ Ibidem, s. 120.

⁷⁹ Ibidem, s. 121.

⁸⁰ Ibidem, s. 134.

Innych doznań dostarczyła Polce podróż na południe Italii. W drodze i w samym Neapolu bardziej zajmowało ją podziwianie piękna przyrody, klimatu oraz bujnej, nieznannej roślinności⁸¹. Nie zabrakło także zwiedzania miejsc gromadzących dzieła sztuki, jak m.in. Pałac Królewski w Casercie, który jej się nie spodobał⁸². W Neapolu odwiedziła grób Wergiliusza⁸³, była również w królewskim pałacu Capo di Monte, gdzie obecnie znajduje się muzeum⁸⁴. Ważnym miejscem na mapie podróży małżonków były Pompeje i Herkulanum, określone przez osiemnastowiecznego polskiego podróżnika Bohusza „miastem najstarszym, a zarazem najnowszym”⁸⁵. Szczególnym przeżyciem dla podróżniczki była majowa wycieczka na Wezuwiusz⁸⁶, podczas której zachwycała się malowniczą przyrodą, podziwiała wulkan – „prerażające zjawisko przyrody”⁸⁷. Ogromnie poruszyły ją włoskie pejzaże – oglądając ze szczytu Wezuwiusza krajobraz Neapolu i całej Kampanii po góry Abruzji, przyznała: „cóż za kraina, mój Boże! Cóż za piękna kraina! Jak żyć po czymś takim w Polsce?”⁸⁸.

Dunin-Borkowska była oszołomiona pięknem tego kraju, ogromem zabytków, dzieł sztuki, klimatem, roślinnością, jego wspaniałą przeszłością. Od samego początku bardzo emocjonalnie podchodziła do tej wyprawy, a wraz ze zbliżającym się wyjazdem z Italii ogarniał ją coraz większy smutek, robiła znacznie więcej podsumowań swojej podróży. Przyznała, że to, co przeżyła, miało dla niej ogromną wartość: „cóż to za okres w życiu – pierwsza podróż do Włoch! To jak młodość – jej urok jest niepowtarzalny”⁸⁹.

Autorce dziennika z dużą łatwością przychodziło opisywanie nowej rzeczywistości, która pod jej piórem stała się bardzo plastyczna i niezwykle cenna dla współczesnego badacza. Rozalia Dunin-Borkowska była starannie przygotowana do swojej europejskiej podróży i widać to w jej *Dzienniku*. Znaczącą rolę odegrało jej znakomite wykształcenie oraz osobowość i zainteresowania jej męża. Dzięki temu zdecydowanie łatwiej przychodził jej odbiór kultury Półwyspu Apenińskiego, a co ważniejsze, Rozalia nieustannie rozwijała swoje zainteresowania i przez całą podróż uczyła się czegoś nowego. Wróciła z niej bogatsza nie tylko o nowe doświadczenia, znajomości, ale również o wiedzę na temat kolebki cywilizacji i kultury Europy. *Dziennik...* jest znakomitą zapisem doświadczeń podróżującej Polki. Niewiele takich relacji przetrwało i nie możemy odczytywać podobnych wrażeń z podróży, która w XIX w. była dość uniwersalnym przeżyciem dla polskiej

⁸¹ Ibidem, s. 152–153.

⁸² Ibidem, s. 153–154.

⁸³ Ibidem, s. 155.

⁸⁴ Ibidem, s. 156.

⁸⁵ Ibidem, s. 155; Zob. M. Partyka, *Pulsowanie pamięci w oświeconym dzienniku podróży do Włoch*, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Wydawnictwo UMCS, Lublin 2019, s. 163.

⁸⁶ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 156.

⁸⁷ Ibidem, s. 156–157.

⁸⁸ Ibidem, s. 159.

⁸⁹ Ibidem, s. 174.

arystokracji. Dzięki zapiskom Rozalii Dunin-Borkowskiej mamy szansę dowiedzieć się, jak wyglądało kulturalne życie polskiej podróżniczki we włoskich miastach, jak była przygotowana do tej podróży oraz jaki ślad w niej zostawiła.

Podróże zamożniejszych kobiet w XVIII i XIX stuleciu nie stanowiły już wyjątkowego zjawiska. Podróżniczki, które zdecydowały się na spisanie swoich relacji, robiły to często według powtarzalnych schematów. Dlatego mimo że podróż Rozalii Dunin-Borkowskiej od wyjazdów Katarzyny Platerowej i Teofilii Morawskiej dzieliło kolejno ponad 30 i nieco ponad 40 lat, w ciągu których jeszcze bardziej upowszechniły się zagraniczne wojaże, można odnaleźć w nich kilka wspólnych elementów. Autorki łączyło pochodzenie, status majątkowy, a co najważniejsze – podobna trasa podróży. Arystokratki były dobrze przygotowane do wyjazdu – znakomicie wykształcone, znały języki obce (Katarzyna z Sosnowskich uczyła się nawet przed podróżą i w jej trakcie języka włoskiego), a przede wszystkim charakteryzowała je ciekawość świata i chęć poznania nowej kultury. Katarzyna i Rozalia wyruszyły za granicę z podobnego powodu – z chęci poznania nowych miejsc, natomiast Teofila z Radziwiłłów pojechała spotkać się z przebywającymi za granicą braćmi, co nie wyklucza „turystycznego” aspektu tego wyjazdu⁹⁰. Można zauważyć, że autorkom zależało, aby przebywając w Italii, zobaczyć jak najwięcej turystycznych miejsc, były wręcz, jak Bogdan Rok określił Teofilę Morawską, „owładnięte pasją zwiedzania”⁹¹. Mimo że Rozalia Dunin-Borkowska podchodziła z dużym dystansem do pobieżnego zwiedzania nastawionego na „odhaczenie” najatrakcyjniejszych zabytków, w pewnym stopniu mimowolnie poddała się temu turystycznemu trybowi. Wszystkie trzy kobiety chłonęły atmosferę Półwyspu Apenińskiego, dobrze czuły się we włoskich miastach i były pod wrażeniem ogromu zabytków w tym kraju. Każda z Polek starała się także uczestniczyć we włoskich wydarzeniach kulturalnych. Nie zawsze jednak zwracały uwagę na te same rzeczy.

Teofila z Radziwiłłów i Katarzyna z Sosnowskich znaczną część podróży poświęciły na spotkania towarzyskie z międzynarodową arystokracją, widywały się także z rodakami, co znalazło odzwierciedlenie na kartach ich dzienników. Platerowa i Morawska większą uwagę poświęciły charakterystyce włoskiego społeczeństwa, zwyczajom, życiu codziennemu, rytmowi dnia mieszkańców Italii, opisywały specyficzne elementy włoskiej garderoby. Można odnieść wrażenie, że miały bardziej pragmatyczne podejście i starały się zapisać jak najwięcej ciekawostek, być może po to, aby po powrocie w swoich domach móc je szczegółowo opowiedzieć.

Ze względu na znajomość języka włoskiego Platerowa więcej rozumiała z przeprowadzanych wokół niej rozmów, Włosi dzięki temu byli wobec niej bardziej swobodni, mogąc mówić w swoim ojczystym języku. Jedna z opowiedzianych jej historii skłoniła

⁹⁰ „Przyczyny domu, a więcej jeszcze miłość braci rodzonych zagranicą bawiących przymusiły mię do podróży”, zob. T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 31, s. 42.

⁹¹ B. Rok, *Wstęp*, w: T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 23.

ją do konkluzji: „Włosi są porywcy we wszystkim, a ich pasje – skrajne”⁹². Podróżniczka skupiała się na spotkanych osobach, ich zachowaniu, często poruszała i komentowała sprawy obyczajowe, na przykład twierdząc, że kobiety w Wenecji „są bardzo ograniczone” i „nużące”. Stwierdziła także, że „nie potrafię wyobrazić sobie życia tutejszych kobiet. Spędzają dnie na zakupach i nie robią nic innego”⁹³. Dunin-Borkowska również nie ma najlepszego zdania o Włoszkach:

tutejsze kobiety nie są w ogóle ze sobą związane. Otoczone wieńcem mężczyzn zadawają się ich wyrazami poważania, a miłość czy umizgi sprawiają, że zupełnie zaniedbują przyjaźń. [...] Włoszki choć obdarzone sporą wyobraźnią, nie starają się błyszczeć intelektem. Z góry przekonane, że to zawsze ta najpiękniejsza – a nie najmilsza – zdobędzie palmę pierwszeństwa⁹⁴.

Dodała jeszcze, że zapytała pewnego Włocha o sposób życia Włosek, zaciekała ją kwestia, czy tutejsze damy czytają – „Nigdy, proszę pani – taka była odpowiedź, jakiej mi udzielił, i to w sposób tak naturalny, jakby to była jakaś sprawa zupełnie oczywista, że kobiety są niewykształcone”⁹⁵. Rozalię dziwiło także zachowanie między żoną i mężem, nazywała to wprost „pozornym związkiem między małżonkami”, w którym „każdy robi, co chce, i myśli tylko o własnej przyjemności”⁹⁶. Dodała swoje spostrzeżenia na temat mieszkańców Rzymu – „rzymianie wydają się wyzuci z wszelkich subtelności cywilizacji: ich sposób życia, marne wykształcenie ich żon, [...], ta liczba służących, którzy wypełniają przedpokoje i przychodzą żebrać o zapłatę u obcokrajowców”⁹⁷. Zauważyła także, że „rzymian można spotkać wszędzie, tylko nie u siebie”⁹⁸. Teofila Morawska również kilka razy pokusiła się o próbę charakterystyki Włochów, m.in. zapisała, że

Włosi zdają się nie mieć serca i odwagi. Każdej broni [...] lękają się bardzo, przecież do zdradzieckiej krzywdy i zabójstwa dosyć mają przemyśłów. Zabijają się najczęściej nożami, które prawie [każdy] nosi. [...] Swary tu i kłótnie najczęściej miłosne, gdyż wielka część Włochów białogłowy nad wszystko przedkłada, ale i takich nie mało, którzy nad te nawet w zyski pieniądze [przedkładają]⁹⁹.

Zwróciła także uwagę na podejście do czystości: „domy ich co do ochędóstwa i pościeli najwięcej brudne”¹⁰⁰. Platerowa natomiast spostrzegła, że „nigdzie tutaj jednak nie można było oczekiwać elegancji, gdy miało się na uwadze meble. Nie mają tutaj poczu-

⁹² K. z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 83.

⁹³ Ibidem, s. 209.

⁹⁴ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 95.

⁹⁵ Ibidem.

⁹⁶ Ibidem, s. 96.

⁹⁷ Ibidem, s. 127.

⁹⁸ Ibidem.

⁹⁹ T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 208.

¹⁰⁰ Ibidem, s. 208.

cia smaku w tej kwestii, nawet nie podejrzewają, że takie wycucie może istnieć!”¹⁰¹. Podróżniczki podzieliły się także spostrzeżeniami, co zaskoczyło je w Italii. W Wenecji Morawską i Platerową zdziwiło, że „limoniadę [...] piją prosto z butelek”¹⁰². Katarzyna z Sosnowskich zamieściła także komentarz dotyczący szwajcarskiej straży papieskiej: „ich strój był dosyć cudaczny – wyglądali prawie jak klauni, ponieważ ich uniformy były uszyte z kawałków materiałów w przeróżnych kolorach”¹⁰³.

Rozalia Dunin-Borkowska w *Dzienniku* w przeciwieństwie do Morawskiej i Platerowej nie odnotowała wielu osób, z którymi się spotykała. Nie miała najlepszego zdania na temat wizyt salonowych, gdyż

kosztują tak niewiele tych, którzy na nie zapraszają, że przynoszą niewiele przyjemności tym, którzy z nich korzystają. Ale jest tutaj tyle interesujących rzeczy do obejrzenia, tylu wykształconych i uprzejmych ludzi wszystkich klas, że można prowadzić bardzo zróżnicowane życie bez zbyteńnego poszukiwania tłumów czy wielkich zgromadzeń, które tak jak wszędzie są nudne¹⁰⁴.

Nie skupiała się na wyglądzie czy na elementach garderoby Włochów i Włosek. Nie znajdziemy u niej opisu ich rytmu dnia, jedynie drobne wtrącenia na tematy, które ją mocno zdziwiły we włoskim społeczeństwie. Być może Dunin-Borkowska, ograniczając swoje kontakty do bardzo wąskiego grona osób, nie miała okazji do opisywania podobnych zachowań miejscowych, gdyż zapisała, że „[...] w Italii jest o wiele trudniej niż gdziekolwiek indziej poznać charakter i sposób życia mieszkańców, obcokrajowcy nie są w ogóle dopuszczani do prywatnych kręgów [...]. Można się spotkać w stuosobowym kręgu, albo nigdzie”¹⁰⁵. Odnotowała także, że „nie mogę wiele powiedzieć o towarzystwie, ponieważ widziałam więcej obcokrajowców niż miejscowych” oraz że „przyjemność rozmowy [...] wydaje mi się tutaj kompletnie nieznana”¹⁰⁶.

Osiemnastowieczne zapiski arystokratek są skrupulatne i bogate w szczegóły, dzięki diariuszom Morawskiej i Platerowej wręcz możliwa jest rekonstrukcja życia codziennego podczas podróży zagranicznej. Katarzyna z Sosnowskich odnotowała wiele uwag na temat stroju, m.in. różnice między ubraniem kobiet i dziewcząt w mniejszych miasteczkach i wioskach¹⁰⁷. Teofila z Radziwiłłów także zwracała na to uwagę – szczegółowo opisała strój wenecki oraz zwyczaj noszenia masek w trakcie karnawału¹⁰⁸. Podróżując po mniej-

¹⁰¹ K. z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 77.

¹⁰² T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 209. Katarzyna Platerowa zapisała: „podano mi lemoniadę w butelce. Gdy poprosiłam o szklankę, przyniesiono mi ją, wyjaśniając jednocześnie, iż powszechny jest tutaj zwyczaj picia wprost z butelki”, zob. K. z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 75.

¹⁰³ K. z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 144.

¹⁰⁴ R. z Michałowskich Dunin-Borkowska, op. cit., s. 99

¹⁰⁵ Ibidem, s. 94–95.

¹⁰⁶ Ibidem.

¹⁰⁷ Katarzyna z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 58.

¹⁰⁸ T.K. z Radziwiłłów Morawska, op. cit., s. 124–125.

szych włoskich miasteczkach, Katarzyna z Sosnowskich zwraca uwagę na wiele detali – na upięcie włosów kobiet¹⁰⁹, na kolczyki w uszach mężczyzn¹¹⁰, na „specyficzny” sposób wykonywania posadzki¹¹¹. Osiemnastowieczne podróżniczki częściej niż Dunin-Borkowska zwracają uwagę na stan gospód, w których się zatrzymywały, Katarzyna z Sosnowskich zauważyła m.in. że „tamtejsza gospoda nie była tak czysta jak ta w Niemczech”¹¹², a jedzenie często „nie należało do najwykwintniejszych”¹¹³. Poświęciła fragment na opisanie włoskich posiłków, zapisała, jakie potrawy podawano jej w gospodach, kawiarniach oraz podczas wizyt we włoskich domostwach, skrupulatnie wymieniła, jakie jadła owoce, co piła. Morawska włoskie potrawy określiła dosadnie jako „bardzo przykre”. Zarówno Morawska, jak i Platerowa przyznawały, że „najgorszy był chleb”¹¹⁴ – okropny i twardy. Polki ratowały się, kupując pieczywo w niemieckiej piekarni.

Zauważalna jest także różnica w podejściu do zwiedzania. Katarzyna z Sosnowskich głównie wymieniła oglądane zabytki, sporadycznie dzieliła się swoją opinią na ich temat. Morawska dużo zwiedzała, jednak jej opisy były dość schematyczne, bez ustosunkowywania się autorki do oglądanych dzieł, rzadko wyrażała swoją opinię na ten temat, jeśli taka pojawiała się w dzienniku – to bardzo lakoniczna, bez pogłębienia i wyjaśnienia. Opisy były zwięzłe, nie dzieliła się swoimi głębszymi przemyśleniami, wrażeniami. Rozalia z Michałowskich skupiała się na niespiesznym zwiedzaniu, z rozmysłem i z przyjemnością delectowania się sztuką. Na karty dziennika przelała uczucia, które wywoływały w niej spotkania ze sztuką, muzyką oraz przyrodą. Z jej zapisków wylania się duża wrażliwość estetyczna i erudycja.

Dziennik podróży Katarzyny z Sosnowskich jest dynamiczny, podróżniczka nie skupiała się wyłącznie na dziełach sztuki i zabytkach, zwracała uwagę na ludzi – ich zachowanie, ubiór, często opisując detale, które łatwo mogłyby umknąć komuś innemu i pozostać niezauważone, notowała uwagi, czasem dość kąśliwe. Dostarczyła nam informacji na temat posiłków, podzieliła się opiniami co do ich smaku. Odnosi się wrażenie, że Platerowa lubiła, gdy coś się działo, była w ciągłym ruchu. Przebywając dłużej w większym mieście, na przykład w Rzymie, obracała się wśród najznakomitszego towarzystwa, uczestniczyła w nieustannych spotkaniach w kawiarniach, rozmowach, balach, przedstawieniach, wspólnym muzykowaniu, brała lekcje włoskiego, jej córka uczyła się rysunku, śpiewu i gry na klawesynie¹¹⁵. Łatwo nawiązywała znajomości, co wiązało się z dużą liczbą wizyt, proszonych obiadów i kolacji, związała się z grupą Polaków, z którymi chodziła na różne wydarzenia kulturalne. Wydaje się, jakby zwiedzała Rzymu troszkę

¹⁰⁹ K. z Sosnowskich Platerowa, op. cit., s. 63.

¹¹⁰ Ibidem, s. 64.

¹¹¹ Ibidem.

¹¹² Ibidem, s. 58.

¹¹³ Ibidem, s. 59.

¹¹⁴ Ibidem, s. 94.

¹¹⁵ Ibidem, s. 134.

mimochodem, między kolejnymi wydarzeniami kulturalnymi i towarzyskimi. Dziennik Platerowej jest bardziej osobisty niż relacja Teofili Morawskiej, znalazło się w nim wiele osobistych opinii autorki, zwłaszcza dotyczących codziennych rzeczy. Takich detali nie dostarcza dziennik Dunin-Borkowskiej. W zapiskach Rozalii z Michałowskich znalazło się dużo więcej refleksji, przemyśleń, bardziej skupiała się na swoich odczuciach, niż na tym, żeby skrupulatnie opisywać przebieg podróży. Znacznie częściej niż Morawska i Platerowa nazywa swoje emocje oraz dzieli się swoimi refleksjami. Wiąże się to z pewnością z charakterem autorki, duży wpływ na jej wrażliwość, a tym samym postrzeganie i opisywanie świata, miała zapewne rozpoczynająca się epoka romantyzmu. Sosnowska i Morawska należą jeszcze do oświecenia stanisławowskiego. Jak zauważyła Agata Roćko „pod koniec XVIII wieku w opisach podróży oprócz postawy ekstrawertywnej pojawia się introwertywna, co przekształca je w nowy gatunek, bliski autobiografii, bądź nadaje im nową jakość”¹¹⁶.

Zapiski z włoskich podróży dostarczają informacji na temat mentalności osiemnastego i dziewiętnastowiecznych przedstawicieli polskiej szlachty. Czytając trzy relacje z podróży, zauważamy pewną prawidłowość – szlak podróży po Italii przebiegał dość schematycznie, również „lista” miejsc i obiektów, które należało zobaczyć, koncertów i oper, które należało wysłuchać, nie różniła się znacząco w XVIII i XIX stuleciu. Jednak nie ma się co dziwić, podobna lista miejsc funkcjonuje również obecnie. Dzięki relacjom Morawskiej, Platerowej i Dunin-Borkowskiej można poczuć koloryt osiemnastowiecznej i dziewiętnastowiecznej Italii. Na każdą z podróżniczek wyjazd zagraniczny w jakimś stopniu wpłynął i miał walor edukacyjny. Na przykład według bliskich Katarzyny Platerowej, kobieta: „istotnie bardzo na awantaż odmieniła od swojej podróży”, a także „lepszego gustu nabrała”¹¹⁷. Polki prezentowały wysoki poziom edukacji, pozostawione zapisy z podróży są dowodem, że pragnęły dalej się kształcić i rozwijać swoje zainteresowania.

Bibliografia

Źródła drukowane

- Dunin-Borkowska R. z Michałowskich, *Dziennik podróży do Italii i Szwajcarii z lat 1815–1816*, w: *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich*, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa 2018, s. 57–183.
- Dunin-Borkowski S., „*Podróż do Włoch w latach 1815 i 1816*” Stanisława hr[abiego] na *Skrzynie Dunina-Borkowskiego*, w: *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich*, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa 2018, s. 185–446.

¹¹⁶ A. Roćko, *Polski grand tour „dam modnych”*, w: *Polski „grand tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Regionalne Muzeum Pałacu Króla Jana III w Wilanowie, Warszawa 2014, s. 137.

¹¹⁷ M. Wrześniak, *Florencja-muzeum*, op. cit., s. 356.

- Morawska T.K. z Radziwiłłów, *Diariusz podróży 1773–1774*, wstęp i oprac. B. Rok, Wrocław 2002.
- Pilsztynowa S. z Rusieckich, *Proceder podróży i życia mego awantur*, wstęp R. Pollak, Kraków 1957.
- Platerowa K. z Sosnowskich, *Moja podróż do Włoch. Dziennik z lat 1785–1786*, wstęp i oprac. M.E. Kowalczyk, przeł. z franc. A. Pikor-Półtorak, Łomianki 2013.
- Sapieżyna T., *Z pamiętnika konfederatki księżnej Teofili z Jabłonowskich Sapieżyny (1771–3)*, przypisami opatrzył i wydał W. Konopczyński, Kraków 1914.

Opracowania

- Bibliografia Literatury Polskiej „Nowy Korbut”*, t. 4: *Oświecenie*, Warszawa 1966, s. 287–288.
- Dodatek do Herbarza polskiego Kaspra Niesieckiego obejmujący dalsze rodowodowe wiadomości [...] A–Z*, zebr. i ułożony przez Jana Nep. Bobrowicza, Lipsk 1844, s. 299.
- Kowalczyk M.E., *Obraz Włoch w polskim piśmiennictwie geograficznym i podróżniczym osiemnastego wieku*, Toruń 2005.
- Kowalczyk M.E., *Polki w Wenecji w drugiej połowie XVIII wieku. Zapiski z podróży Teofili z Radziwiłłów Morawskiej i Katarzyny z Sosnowskich Platerowej*, „*Italica Wratislaviensia*” 2014, nr 5, s. 317–337.
- Kowalczyk M.E., *Zagraniczne podróże Polek w epoce oświecenia*, Łomianki 2019.
- Maślankiewicz K., Wierczyński S., *Borkowski Stanisław Jan Nepomucen Kajetan Dunin, herbu Łabędź (1782–1850)*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. 2, Kraków 1936, s. 337–338.
- Mucha D., *Co widziała Katarzyna? O dziełach sztuki w diariuszu do Italii Katarzyny z Sosnowskich Platerowej (1785–1786)*, w: *Strony autobiografizmu*, red. M. Pieczara, R. Ślodziak, A. Witkowska, Warszawa 2012, s. 322–329.
- Mucha D., *O wspaniałości włoskiej rzeźby i malarstwa. Wyjątek z dziennika podróży do Italii Katarzyny Platerowej*, w: *Iter Italicum. Sztuka i historia / Arte e storia*, red. M. Wrześniak, Warszawa 2011, s. 133–151.
- Partyka M., *Pulsowanie pamięci w oświeconym dzienniku podróży do Włoch*, w: *Oświeceniowe zapisywanie pamięci*, red. M. Chachaj, A. Timofiejew, Lublin 2019, s. 155–168.
- Roćko A., *Polski grand tour „dam modnych”*, w: *Polski „grand tour” w XVIII i początkach XIX wieku*, red. A. Roćko, Warszawa 2014, s. 131–150.
- Rok B., *Obraz Europy Zachodniej w świetle relacji podróżniczej Teofili z Radziwiłłów Morawskiej z lat 1773–1774*, w: *Między Zachodem a Wschodem: studia z dziejów Rzeczypospolitej w epoce nowożytnej*, red. J. Staszewski, K. Mikulski, J. Dumanowski, Toruń 2002, s. 221–232.
- Rok B., *Staropolski obraz świata Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej – polskiej pamiętnikarki XVIII wieku*, w: *Per mulierem...: kobieta w dawnej Polsce – w średniowieczu i w dobie staropolskiej*, red. K. Justyniarska-Chojak, S. Konarska-Zimnicka, Warszawa 2012, s. 175–192.
- Rok B., *Wyprawa Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej do Neapolu w 1774 r.*, w: *Klio via et invia: Opuscula Marco Cetwiński dedicata*, red. A. Odrzywolska-Kidawa, Warszawa 2010, s. 521–527.
- Rok B., *Życie towarzyskie Teofili z Radziwiłłów Morawskiej w europejskiej podróży w latach 1773–1774*, w: *Władza i prestiż: magnateria Rzeczypospolitej w XVI–XVII wieku*, red. J. Urwanowicz, przy współudziale E. Dubas-Urwanowicz i P. Guzowskiego, Białystok 2003, s. 639–649.
- Sołtysik S., *Odkrywanie Europy Zachodniej przez emigrację z czasów schyłkowego okresu konfederacji barskiej – casus Teofili Konstancji z Radziwiłłów Morawskiej*, w: *Staropolski ogląd*

- świata. Materiały z konferencji, Wrocław 23–24 października 2003*, red. B. Rok, F. Wolański, Wrocław 2004, s. 239–248.
- Wrześniak M., *Florencja-muzeum. Miasto i jego sztuka w oczach polskich podróżników*, Kraków 2013.
- Wrześniak M., Kowalczyk M.E., *Wstęp*, w: *Podróż europejska Rozalii i Stanisława Dunin-Borkowskich*, red. M. Wrześniak, M.E. Kowalczyk, Warszawa 2018, s. 7–43.
- Wyrzykowska M., *Percepcja barokowych dzieł sztuki w XVIII wieku w świetle „Diariusza podróży zagranicę” Teofili Konstancji z Radziwiłłów Generalowej Ignacowej Morawskiej w latach 1773–1774*, „Quart: kwartalnik Instytutu Historii Sztuki Uniwersytetu Wrocławskiego” 2011, nr 4, s. 21–41.
- Żychliński T., *Złota księga szlachty polskiej*, t. 15, Poznań 1893.